

S

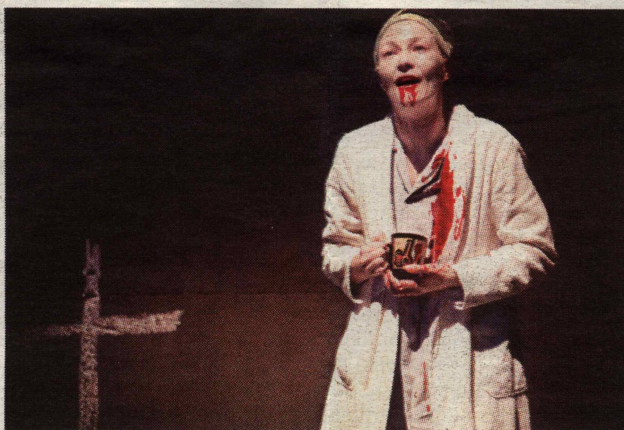
Stare demony wciąż szarpią naszą duszę

TEATR. Maja Kleczewska bada narodowy puls w Mickiewiczowskich „Dziadach”

Dziady” Kleczewskiej nie są „regularnym” przedstawieniem. Aktorzy mieli zaledwie kilka prób, a w całe przedsięwzięcie twórcy wpisali założenie o „niegotowości” i szkicowości, nazywając je „zdarzeniem teatralnym”.

Publiczność w tym zdarzeniu uczestniczy w dosłownym znaczeniu. Tradycyjny podział na scenę i widownię został zupełnie zatarty. Widzowie siedzą na zajmujących całą przestrzeń dużej sceny materacach. Między nimi aktorzy - w dzinsach i T-shirtach - nie wyróżniający się w żaden sposób.

Wszyscy jesteście gromadą, zebraną w kaplicy na narodowych „dziadach”. To coś więcej niż wykorzystywany już w inscenizacjach zabieg włączenia publiczności do części obrzędowej. Całe to „zdarzenie” ma z założenia charakter wspólnotowego przeżycia, w którym istotną rolę odgrywa nasz stosunek do Mickie-



Aleksandra Cwen w scenie „widenia Ewy”.

wiczowskich idei zawartych w „Dziadach”. W tym tekście, który w dużej mierze ukonstytuował naszą zbiorową tożsamość, jest istotna cząstka naszej narodowej duszy: dawno przeżyte traumy i nękające nas przez dziesięciolecia demony. Pytanie - na ile wciąż żywe.

Kleczewska szkicuje swe

„Dziady” z wątków martyrologiczno-mesjanistycznych. Jeszcze nim wejdziemy na scenę, w foyer, Adolf (Leszek Malec) z „Salonu Warszawskiego” opowiada historię Cichowskiego, która jest historią męczeństwa narodu polskiego. W rzadko granym „wideniu Ewy” (ciekawy efekt sceniczny daje cień wiszącego głową

w dół Szatana, padający na obraz przesuwających się obłoków), przejmująca, plująca krwią Aleksandra Cwen wprowadza w rozwiniętą w „wideniu ks. Piotra” wykładnię Mickiewiczowskiego mesjanizmu: Polski Chrystusa narodów. Symbolizującą oczyszczenie „białą szatą” aktorzy wspólnie z widzami przenoszą nad głowami. Całość kończy śpiewany przy dźwiękach gitary elektrycznej hymn „Gloria in excelsis Deo”.

Jeszcze półtora roku temu można by to odrzucić jako romantyczny lamus. Po tym, co stało się na Krakowskim Przedmieściu po katastrofie smoleńskiej - nie sposób.

IWONA KŁOPOCKA
iklopacka@nto.pl - 77 44 32 603

Adam Mickiewicz „Dziady”.
Adapt. i reż. Maja Kleczewska,
muz. Paweł Kolenda. Teatr im.
Jana Kochanowskiego w Opolu,
premiera 30 września 2011.

TEATR KOCHANOWSKIEGO